

Dla Ani

Ania 16 lat temu przeżyła udar niedokrwienny mostu pnia mózgu. To wydarzenie zmieniło życie tej energicznej, wówczas 25-latki, kochającej Tatry i wspinanie. Od tamtej pory Ania cierpi na niedowład czterokończynowy spastyczny i porusza się na wózku.

Wiedzieliśmy, że Ania marzyła o powrocie w Tatry, cieszymy się, że mogliśmy jej pomóc. W imieniu Ani i jej rodziny chcemy podziękować wszystkim, którzy zaangażowali się i wzięli udział w tym wydarzeniu:

16 lat czekałam, żeby poczuć znowu ten przyjemny strach, tę adrenalinę, związek: ja - lina - skała. Tylko teraz dochodzi jeszcze jeden wymiar, najważniejszy, ludzki. Grupa osób zebrała się po to, żebym mogła znowu znaleźć się tak wysoko. Nie wszyscy mnie znali, niektórzy widzieli mnie pierwszy raz w życiu.

Chcę im bardzo podziękować za tak niesamowite chwile i poświęcenie.

Przede wszystkim Szymonowi Ziobrowskiemu za pomysł i rozkręcenie całej akcji, Sebastianowi Szadkowskiemu i Ryszardowi Gajewskiemu za koordynację, Łukaszowi Kowalczykowi za żelazne plecy i chęć niesienia mnie na szczyt oraz kolegom, którzy wnieśli mnie pod Mnicha, a byli to: Tomek Bodziony, Wojtek Długopolski, Wojtek Gąsienica-Fronek, Marcin Gąsienica-Kotelnicki, Zbyszek Gruszka, Andrzej Haza, Tomek Kamiński, Kamil Kluś, Adrian Kośbiał, Piotr Krzan, Michał Stopka-Walkosz, Sebastian Szadkowski, Roman Szadkowski, Antek Zięba i Tomek Zwijacz-Kozica. Dziękuję Tadeuszowi Figurze, Stanisławowi Skupniowi i Witkowi Cikowskiemu oraz teamowi wspierającemu koleżanek z TPN. Wszyscy jesteście niesamowici i sprawiliście, że moje życie jest piękniejsze!

Anka Król z rodziną

Historię Ani opowiada film dokumentalny na kanale [YouTube](#).